

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 62

Białystok, dnia 19-20 października 1945

Rok II

Prawo do pracy i obowiązek pracy

Wiosna ludów — rewolucja 1848 roku była widowiskiem pierwszego w dziejach wystąpienia proletariatu jako samodzielnej klasy społecznej, o samodzielnym celu i zadaniach. Na barykadach Paryża zjawiał się po raz pierwszy czerwony sztandar Zoni Bieli sformułował swoje sławne prawo do pracy.

Począwszy od niefortunnej próby Wersalskiej Narodowe prawo do pracy było treścią jednego z podstawowych zadań robotniczych. — Chleb i pracy — hasło wyrzucanych poza nawias życia produkcyjnego robotników oskarżało i oskarża nadal obfitujący w kryzysy przemysłowy ustroj społeczny.

W Polsce przedwrześniowej zarówno do maja 1926 roku, jak i po nim istniało stałe, permanentne bezrobocie. Wynikało ono z bezplanowej chaotycznej gospodarki klas posiadających, z ich chęci spychania wszystkich ciężarów na barki robotniczych. Fabrykantowi nie było obojętne, czy pracujący przy wiertnicach, robotnicy za łopaty jednocześnie z bezrobociem, czy przedłużanie dnia pracy, mordercza racjonalizacja, obniżenie zarobków, stałe zamykanie fabryk i prawa robotnicze.

Podobnie zeszłym było i gdzie indziej. Wśród bezrobotnych miast i wsi szerzył się wrogi, astronomicznych i społecznych. Łączne wystąpienia bezrobotnych i pracujących podkreślały solidarność robotniczą. Szły pochody i kule na ulicach miast, miasteczka były realizacją pragnień do pracy.

Jedynym Związku Radzieckim pragnieniem pracy i do dokonania Konstytucja uchwalona w 1936 r. wyraziła formułowała obowiązek państwa na dostarczenie pracodawcy pracy oraz fakt, że praca jest punktem honoru i straszeniem obywatela.

Zagwarantowanie prawa do pracy po dzień dzisiejszy nie straciło na aktualności. Stojąca u steru rządu w Anglii Partia Pracy ma w tej materii warty orzech do zgryzienia. W niemieckich bezrobotnych w St. Zjednoczonych stawia kwestię w sposób zdecydowany i niecierpiący zastrzeżeń.

W Polsce przedwrześniowej u władzy były warstwy posiadające — kapitalisci i obszarnicy. Robotnicy domagali się prawa do pracy.

W Polsce demokratycznej klasa robotnicza łącznie z chłopstwem i inteligencją pracującą stoi u steru. Jest klasą współczynną, która jest jednym z czynników wprowadzających w interesy robotnicze, powszechny obowiązek pracy.

Ministrowi zatwierdzony przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej, wprowadzający przynależność do pracy dla mężczyzn od 18-tych do 55 lat i dla kobiet od 18-tych

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Nienaruszalność granic Rzeczypospolitej podstawa pokoju w Europie

Oświadczenie ministra Rzymowskiego w Waszyngtonie po podpisaniu Statutu Narodów Zjednoczonych

WASHINGTON. W obecności amerykańskiego sekretarza stanu, ministra Byrnesa, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej sygnował statut Narodów Zjednoczonych. Po podpisaniu statutu minister Rzymowski złożył deklarację, w której stwierdza:

I-o: odroczenie terminu podpisania przez Polskę statutu Narodów Zjednoczonych nastąpiło z przyczyn raczej formalnych, Pol-

ska gotowa była podpisać statut już podczas konferencji w San Francisco.

II-o: danina krwi złożona przez Polskę w walce z wrogiem ludzkości oraz zniszczenia doznane przez okupanta uprawniają Polskę do stanowienia o przyszłości świata na równi z innymi narodami.

III-o: Polska ocenia system bezpieczeństwa jako współpracę

narodów nad utrzymaniem pokoju.

Gwarancją utrzymania pokoju w Europie jest nienaruszalność granic Rzeczypospolitej Polskiej w ich obecnej formie, gwarancją pokoju jest również oparcie ustrojów państw europejskich na zasadach demokratycznych, ponieważ państwa faszystowskie prędzej czy później doprowadzą do wybuchu nowej wojny.

Marsz. Żymierski dekorowany przez gen. Eisenhamera

FRANKFURT. We Frankfurcie nad Menem nastąpiła uroczysta dekoracja Marszałka M. Roli Żymierskiego przez głównodowodzącego amerykańskich sił zbrojnych w Europie generała Eisenhamera, krzyżem Wielkiej Komandorii Zasługi.

Po udekorowaniu gen. Eisenhower wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wielkie zasługi Wojsk Polskich, a w szczególności Marszałka Żymierskiego w dziele zniweczenia niemieckiego faszystwu. Marszałek Żymierski w odpowiedzi podziękował za zaszczytne wyróżnienie i zaakcentował przyjaźń narodów demokratycznych,

która w sojuszu broni przyniosła zwycięstwo nad wrogami ludzkości.

Marszałek Żymierski wysłał również depezę do prezydenta Trumana, w której poczytane dekoracje jako akt wyróżnienia dla całego Wojska Polskiego.

Marszałek odwiedził również obóz polskich jeńców wojennych z 1939 r. w Manheimie, przygotowujących się obecnie pod dyktando władz amerykańskich do repatriacji.

Podczas odwiedzin obóz Marszałek w serdecznych słowach przemówił do zebranych żołnierzy.

Ambasador Polski u Jerzego VI

LONDYN. Minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej ob. Henryk Strassburger został przyjęty na audiencji przez króla Jerzego VI, któremu złożył listy uwierzytelniające.

Arcybiskup na czele rządu

Ateny. Po 11-to dniowym „bezkrólewiu” objął premierstwo Grecji arcybiskup Damaskinos, do czasu zakończenia przesilenia rządowego.

Anglicy upadstwiają przemysł

LONDYN. Już w obecnej kadencji Izby Gmin będą postawione wnioski o upaństwowienie Banku Anglii, kolei, elektrowni i przemysłu stalowego.

Amerykanie za otwarciem wrot Palestyny dla Żydów

WASHINGTON. Kongres amerykański jednomyślnie udzielił poparcia wnioskowi prezydenta Trumana, zmierzającemu do otwarcia wrot Palestyny dla dobrowolnej imigracji Żydów europejskich.

Dekret o wyborach w Z.S.R.R.

Moskwa. Ogłoszony dekret o wyborach do Rady Związkowej i Rad Narodowościowej. Dziennik „Pravda” omawiając w artykule wstępnym dekret podkreśla zasadę równoprawności wszystkich narodów Związku Radzieckiego

Leon Jouhaux o M.F.P.

PARYŻ. Generalny sekretarz francuskiej Federacji Pracy przewodniczący Międzyzawodowych Związków Zawodowych udzielił wywiadu przedstawicielowi Polpressu.

Jouhaux oświadczył, że nowo utworzona Federacja posiada w odróżnieniu do przedwojennych centrali, bardzo skuteczne środki działania. Zjednoczenie ruchu zawodowego całego świata, jest olbrzymim krokiem naprzód w dziejach organizacji ruchu robotniczego. Dzięki swej jedności Federacja ma prawo i obowiązek żądania należnego jej miejsca na konferencjach stanowiących o przyszłości świata. Federacja proponuje rządowi poszczególnych państw swoją współpracę.

Na zapytanie korespondenta co do stosunku francuskich związków zawodowych do ich polskich towarzyszy, Leon Jouhaux przypomniał, że współpraca taka ist-

Serce Chopina spoczęło w Warszawie

Warszawa. Dnia 17.X b. r. złożono na wieczny spoczynek urnę z sercem wielkiego Polaka, wspaniałego muzyka Fryderyka Chopina w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Symboliczny akt ten powrotu serca wielkiego twórcy do kraju sprawił niezatarte wrażenie na mieszkańcach stolicy. W auli i koncercie wzięli udział najwybitniejsi pianiści polscy, przemówienia wygłosili premier Rzpl-tej Osobka Morawski, minister Kultury i Sztuki Kowalski oraz prezydent Warszawy Połubiński.

Niemiec w mundurze Czerwonej Armii rabował

NOWA BYSTRZYCA. W miejscowości Nowa Bystrzyca radziecki sąd wojskowy rozpatrywał sprawę Niemca Hansa Krause, który w mundurze radzieckiego żołnierza dokonał szeregu rabunków i kradzieży. Kraus został skazany na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

nieje oddawna, przede wszystkim wskutek licznej emigracji polskiej we Francji. We Francji winno być stworzone polskie biuro, które będzie łącznikiem między polskim, a francuskim proletariatem oraz Międzynarodową Federacją Pracy.

Strajk w Anglii trwa

LONDYN. Podczas, gdy robotnicy portowi w półn. Anglii postanowili wrócić do pracy, strajk na południu trwa w dalszym ciągu. 11 tys. robotników w Londynie postanowiło na wiecu strajkować aż do pewnego zwycięstwa. Okręty z żywnością w Londynie i Liverpoolu są w dalszym ciągu wylądowywane przez oddziały wojskowe.

Nadsyłajcie utwory na Konkurs Literacki „Jedności Narodowej”

W województwie białostockim świadczenia napływają zbyt wolno Starostowie i wójtowie są odpowiedzialni za dostawę świadczeń rzeczowych

Ukazało się wspólne zarządzenie ministrów administracji publicznej, aprowizacji i handlu, na mocy którego odpowiedzialność za zbiór świadczeń rzeczowych w powiecie ponosi starosta, zaś na terenie gminy — wójt.

W związku z powyższym zostały zniesione powiatowe inspektoraty świadczeń rzeczowych. Zakres ich działalności oraz personel przejęły utworzone przy starostwach referaty świadczeń rzeczowych. Głównie referaty świadczeń rzeczowych zostały podporządkowane służbowo wójtom. W skład tych referatów wchodzi pobór świadczeń, których ilość jest zależna od ilości gromad w gminie, przyczem na 5 do 6 gromad przypada jeden poborca.

Zmiana powyższa ma na celu, w szerszym niż dotychczas zakresie, wciągnięcie czynnika administracyjnego do akcji zbioru świadczeń, na których opiera się w chwili obecnej polityka gospodarza Państwa.

Nie należy też to w niczym szeroko współdziałania, czynnika społecznego reprezentowanego przez partie polityczne i Zw. Samopomocy Chłopskiej, które pracują intensywnie nad rozładowaniem niechęci i nieufności rolników do składania świadczeń rzeczowych. Czym prędzej zahamujemy antydemokratyczne

działania na wsi, tym lepiej i skuteczniej aprowizowane będą miasta.

Państwo niewiele żąda od chłopca, wnika w jego położenie i stwarza dla niego zdrowe warunki rozwoju. Warto przypomnieć, że normy świadczeń, wyznaczone przez Min. Aproprowizacji, wynoszą zależnie od jakości gleby dla gospodarstw do 2 ha — 0,3 do 0,8 mtr. z ha, dla 2 — 5 ha — 0,5 do 1,62 mtr. z ha, dla gospodarstw 5 — 10 ha 0,65 — 2 mtr. z ha. Jeżeli przyjmiemy, że urodzaj jest niższy, niż przeciętny w 1938 roku, który wynosił 12 mtr. z ha, to i tak obciążenie nie jest nadmierne i nie przekracza możliwości wsi. Obciążenie jest różne, zależnie od jakości gleby i wyczerpania wojennego, tak więc większe np. dla województwa gdańskiego i pomorskiego, mniejsze natomiast dla woj. warszawskiego, kieleckiego lub białostockiego. Przeciętnie dla całej Polski świadczenia wynoszą 18 proc. zbiorów zbóż i 9 proc. zbioru ziemniaków.

W ogólnym zestawieniu pozostaje do dyspozycji rolnika ponad 80 proc. zbioru zbóż i 90 proc. — ziemniaków. Daje mu to możliwość skierowania dużej części nadwyżki na wolny rynek. Warto jeszcze dodać, że świadczenia w żywiec obowiązują tylko gospodarstwa ponad 5 ha i tak są ustalane, by nie powodowały uszczerbku dla przyrostu naturalnego.

Zjazd chłopski w Grajewie

Dnia 14 października b. r. odbył się w Grajewie powiatowy zjazd chłopski, w celu zorganizowania Stronnictwa Ludowego z udziałem Przew. Woj. R. N. ob. mgr. Wenclika W., przedstawicieli Partii, Wojska Polskiego i posłów Str. Lud. ob. Podędwornego i ob. Szatlińskiego. Udział brało około 300 przedstawicieli chłopów powiatu szuczwińskiego. Spodziewany był zjazd kilkusetosobny, lecz deszcz lejący od wczesnego rana uniemożliwił dojazd chłopom z dalszych wsi. Wybrano specjalnie datę 14 października, żeby zjazd chłopski połączyć z II-gą rocznicą bitwy pod Lenino.

Wywiązała się żywa dyskusja. Poruszone wszystkie bolączki lud. wiejskiego i debatowane nad sposobem usunięcia ich. Sprawa świadczeń rzeczowych i akcji specjalnej, jako najbardziej podstawowe sprawy chwili obecnej były szeroko omawiane.

Zjazd w ciągu obrad doszedł do wniosku, że dole chłopca można poprawić przez zorganizowanie ruchu ludowego i wszyscy wyrazili chęć wstąpienia do Str. Ludowego.

Wysłano depesze gratulacyjne do Prezydenta R. P. ob. Bieruta i do Premiera Rządu Jedności Narodowej, ob. Osobki-Morawskiego.

Na zakończenie zgodnym chórem odśpiewano Rotę.

Rezolucja Zjazdu

Zjazd stwierdza, że fundamentem siły chłopstwa jest jedność ruchu ludowego. Zjazd stoi na stanowisku wielkich reform społecznych przeprowadzonych przez obóz demokratyczny przy wydatnym udziale Stronnictwa Ludowego, jak Reforma Rolna, która zrealizowała odwieczne marzenia chłopów, upaństwowienie wielkiego przemysłu, przebudowa aparatu państwowego na podstawach demokratycznych i t. d.

Zjazd stwierdza, że odzyskanie niepodległości Polski i oparcie jej granic na Bałtyku, Odrze i Nisii zawdzięczamy pomocy i poparciu Związku Radzieckiego i jest zarządzeniem głęboko przekonany, że szybka odbudowa zniszczonego kraju może być tylko dziełem jednoczonych wysiłków obozu demokratycznego.

Zjazd uważa, że kamieniem węgielnym naszej Demokratycznej Ojczyzny jest sojusz robot.-chłopski i stwierdza, że wszelkie zakusy reakcji rozbięcia tego sojuszu natrafia na niezłomny opór mas chłopskich.

Zjazd stwierdza gotowość chłopstwa przystąpienia z pomocą robotnikom i pracującej inteligencji przez wywiązanie się ze świadczeń rzeczowych, równocześnie jednak zwraca się do rządu o przyspieszenie rozdziału towarów przemysłowych przeznaczonych dla wsi.

Zjazd popiera uchwałę C.K. Zw. Zaw. o stworzeniu Sądów Ludowych dla zwalczania zbrodniczego gresu publicznego, szabrowników i spekulantów.

Zjazd wyraża poparcie i zaufanie Rz. Jed. Narod. który prowadzi Polskę do potęgi i dobrobytu.

Zjazd solidaryzuje się ze stanowiskiem Narz. Rady Stronnictwa Ludow. w potępieniu rozłamów i rozbijaczy ruchu ludowego, uważając, że jedność chłopstwa musi się opierać na platformie ideowej Stronnictwa Ludowego.

Prawo do pracy i obowiązek pracy

(Dokończenie ze str. 1-szej).

do 45 lat, przyjęty został z ulgą przez całe społeczeństwo. Odbudowa kraju — podstawowa i zasadnicza sprawa dla naszej przyszłości postępuje zbyt wolno. Tak zw. bezrobotni doby obecnej to ludzie uchylający się od pracy. Tego nie można i nie wolno tolerować.

Na łamach prasy, sprawa przymusu pracy poruszana była już oddawna. „Jedność Narodowa” wspominała o niej również. Dla województwa białostockiego sprawa ta ma bodaj ważniejsze niż gdziekolwiek indziej znaczenie. Ilość niepracujących u nas zastraszająca wielką. Minął przeszło rok od wypędzenia okupanta a gruzy leżą w samym mieście, jak pierwszego dnia. Odbudowuje się za ledwie parę obiektów. Nie brak szabrowników, niebieskich ptaków, rozmaitego autoramentu spekulantów. Praca nie cieszy się jeszcze należącym poszanowa-

Co piszą inni

Ażby uniwersytety były naprawdę demokratyczne.

Jeden z profesorów wyższych uczelni porusza w „Głosie Ludu” bardzo ważną sprawę demokratyzacji uniwersytetów. Rzeczywiście na tym polu nie dzieje się jeszcze dobrze. Pamiętamy z przed wojny dzikie bandyckie wystąpienia panicyków oenerowskich przy milczącej, a niekiedy nawet głośniejszej aprobacie profesorów. Wyższe uczelnie były siedliskiem reakcji, bo leżało to w interesie sanacyjnego rządu, bo dziecko robotnicze i chłopskie nie miało do nich dostępu.

Niestety, reakcyjne tendencje nie zostały po dziś dzień wycięzione. Zajścia w Krakowie, lub sławetna uchwała Akademii Umiejętności mianująca jej członkami kollaborantów, są najlepszym dowodem tego stwierdzenia. Dlatego też żądanie jednego z profesorów:

„Czas najwyższy aby w każdej szkole akademickiej postawiono sprawę otwarcie i bezwzględnie usunięto od wpływu na młodzież akademicką tych profesorów i asystentów, którzy wykorzystują swój wpływ na młodzież i swoją katedrę dla antypaństwowej propagandy. Można przecieżyć tych ludzi oddalić od procesu nauczania, pozostawiając im prawo pracy badawczo-naukowej. Wołamy wszyscy o odświeżenie kadr profesorów i asystentów.”

winną być jak najrychlej spełnione. Pozostawianie katedr profesor-skich w rękach ludzi, którzy wykorzystują je dla swych wręcz demokratycznych państwu celów, jest bardzo niebezpieczne i wręcz nie dopuszczalne.

Trzeba zasilić grono profesorskie ludźmi, którzy za czasów sanacyjnych ze względu na swoje antypaństwowskie przekonania byli odsunięci od pracy naukowej, tym bardziej, że:

„Powolywanie na katedry — odbywa się dziś przez uchwałę Rady Wydziału, którą musi zatwierdzić Senat Akademicki. Jeśli się zdarzy, że większość profesorów ma w stosunku do kandydata zastrzeżenie natury społeczno-politycznej, rasowej, czy nawet osobistej kandydat zostaje utraczony. Nie jest to fantazja, bo tak się dzieje w naszym życiu akademickim, a przynajmniej w tej procedurze osławiony już Uniwersytet Jagielloński.

Tam, jak opowiadają Rady Wydziału nie dopuszczają do swego grona nie tylko demokratów czy broni Boże rasowo nieczystych kandydatów, ale nawet dla profesorów lwowskich cz. warszawskich podwoje są w sposób średniowieczny zamknięte. To samo zresztą — może za wyjątkiem postępowego Uniwersytetu Łódzkiego dzieje się na wszystkich innych uczelniach. Dla zlikwidowania tej sytuacji wysuwamy hasło wprowadzenia do Rad Wydziałowych i Senatów Akademickich postępowych profesorów, mianowanych przez Ministerstwo Oświaty. Tylko ta forma powoływania na katedry jest demokratyczna.”

Lud. howi inspiratorzy, faszystowskich burd na wszechnicach Polski muszą zniknąć z katedr profesorskich raz na zawsze, co będzie gwarancją naprawdę demokratycznego wychowania młodzieży akademickiej.

O pomoc dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Łódzki „Głos Robotniczy” podnosi bardzo ważną sprawę pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy. Demobilizacja jest w toku. Ci, którzy spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny, przelewali za nią krew,

niem. Ludzie nawet nie wstydzą się przyznać do tego, że nie pracują.

Wprowadzenie przymusu pracy nie tylko wzmocni tempa odbudowy kraju, ukróci spekulację, ale oczyści również atmosferę moralną.

muszą oczywiście mieć pierwszeństwo w odbudowaniu swego cywilnego życia, państwo i społeczeństwo winne im spłacić dług wdzięczności, choć im nie oglądali się na zaszczyty wtedy, kiedy szli na pole bitwy.

Sprawa zia się jasna i zrozumiała dla każdego:

„A jednak, jednak zdarzają się wypadki, że były żołnierze przychodziły, powiedzmy, do Urzędu Mieszkaniowego i tam niepotyka, na mur obojętności. Tam załatwiają go — jak pisze do redakcji jeden z byłych żołnierzy — czyś formalnie. Na podanie zdemobilizowanego żołnierza, wracającego dziś do pracy w charakterze nauczyciela w szkole, o przydział chociażby skromnego pokoiku, biurokraci z Urzędu Mieszkaniowego odpowiadają, że pokojami nie dysponują, żeby o pokój starał się na własną rękę”. Znałe są nam poszczególne wypadki, że żołnierzy zdemobilizowany wraca do swego starego warsztatu pracy, a tam mu odpowiada jakaś bezduszna kultura, żeby sobie szukał pracy gdzie indziej.”

Pod żadnym pozorem nie wolno dopuścić do mnożenia się takich wypadków, niezależnie od tego czy wynikają one z ignorancji, czy też ze złej woli tego lub innego reakcyjnego urzędnika.

Zdemobilizowany żołnierz musi znaleźć aktywną pomoc wszędzie dokądkolwiek się uda.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe.

Katowicka „Trybuna Robotnicza” cytuje angielski dziennik „Daily Mail”, który p. t. „Druga bitwa pod Dyneburgiem” donosi co następuje:

„Niejeden żołnierz brytyjski — pisze gazeta — przebywający w północno-zachodnich Niemczech, zapytuje sam siebie ze zdziwieniem, czy to wybuchła ponownie wojna, albowiem widzi oddziały wojsk angielskich, uzbrojone i z pełnym ekwipunkiem wojennym, wyruszające w drogę dla stoczenia walki z grupami polskich wysiedleńców, atakujących niemieckie douny i osiedla w okolicy Lueneburga.

Wśród krup polskich w Nadrenii, jedna zwiła z za wyróżnia się ruchliwością; dowodzi nią podobno, młoda i piękna dziewczyna, znana pod pseudonimem „Zofia z Solingen”, albowiem w okręgu Solingen rozpoczęła ona działalność wraz z swą bandą. Pułk brytyjski, stacjonujący w okręgu Lueneburgu, jest w trakcie rozpoczęcia operacji z bazy operacyjnej w Hermannsburg w pobliżu Zelle, przygotowany — jeżeli zajdzie potrzeba — do stoczenia drugiej bitwy na wczesnowiskach Lueneburga. Ale tym razem nie doszło jeszcze do walnej bitwy. Polacy musieli dowiedzieć się o groźącym im niebezpieczeństwie i rozbieżnie się po odległych lasach. Jak mówią, jest ich podobno 5000. W dotychczasowych operacjach ujęto około 200, wielu też zostało zabitych podczas starcia z naszymi wojskami. Po naszej stronie są również zabici i ranni — kończy „Daily Mail”.

Ta zdawałoby się nieprawdopodobna historia drugiej bitwy pod Dyneburgiem jest jedynie jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu wydarzeń, które będą miały miejsce tak długo jak długo będzie trwał anormalny stan, kiedy Polacy są zmuszeni i dzisiaj pracować na swego wczorajszego ciemiężcę, zle odzwian, w praktyce nadal pół-więzniowie. Powrót Polaków z Niemiec do kraju rozwiąże cały ten kompleks zagadnień. J. R.

Nowy poseł fiński

WARSZAWA. Do Warszawy przybył p. Jaarmfeld, syn znanego pisarza fińskiego w charakterze posła Finlandii.

Nowy poseł jest znanym dziennikarzem i wytrawnym dyplomata. W okresie wojny p. Jaarmfeld odsunięty był ze służby dyplomatycznej, jako przeciwnik faszystmu.

Z ubosa

Śmierć Hitlera

Bardzo już wiele felietonów na ten temat napisano, snuto rozmaite przypuszczenia, zastanawiano się nad Hiszpanią, Japonią, Południową Ameryką, a Hitlera jak nie ma tak nie ma. Wsiadł. Ostatnio Wiech z „Kuriera” poszukiwał go nawet w Warszawie, ale nie powiodło mu się, ponieważ natrafiony na boksera (którego z detektywistycznej gorączki przyszył za Adolfa) jest ciężko przeobrażony i leży w domu pod ceratką z wodą gulardową.

Mnie, muszę powiedzieć, powiodło się szczęśliwie, a toż sama Warszawa. Pełen młody człowiek, sprzedający gazety zaproponował mi również kupno „Śmierci Hitlera” za jedne trzy złote, co też — mówiąc stylem temblankowanego Wiecha — uskuteczniłem.

Świętek papieru — a na nim wiersz: „Śmierć Hitlera”. Przetaczam fragmenty z tego wspomnianego poematu.

A u Berlina pod ziemią głęboko
W luksusowej uzdrowiskowej schronie
Hitler w głąb wyjął się szczeroko
I chłabił i pił i skronie
Przekręcał w rękach ślepiami dokola
I chłabił i pił po komnacie wodzi
Trinken! Trinken! oscałty wola...
Następnie Hitler w sobie zbliżania się
Armii Czerwonej i Armii Polskiej wyciwał
„praszę wam butelkę gorzalki”, nogi oscałwał
z ponorem i z zachłannością, aż wreszcie na
kandydę pada skronie się oczy w sufit ubija,
styka, jęczy.

Potem zbliżył Mickiewicz, nie przewidywał
konkuracji — wyciwał gołębina dęci-
nasta, zjawiając się duchy zamordowanych.
Dziecko przysłało „Za co ty mnie zabił, pa-
nie?” itd.

W końcu Hitler nie może wytrzymać,
wola szła gęsto, ten daje mu powrót do
obliczenia się, drugi zachocuje dla siebie,
wypili sobie jeszcze dwa wiekierki i
„Tak jak żyli, tak skończyli

Najciekawszy bandycki świata
Sami siebie porzucili
Zawisł hat tak obok hata.”

No cóż, można i tak, aczkolwiek nie je-
stestym porzucił i wyciwał poezję Lwieniusza
Wolynskiego — tak bowiem nazwała się autor,
„Ale nie o to chodzi: ob. Wolynski może
sobie był grubomanem i to mu wolno, ale:

1) Nie wolno podobnej bzdury drukować
„Zobierasz Polaków w Wielkiej Wojnie”
2) Nie wolno za podobne bzdury dawać
papieru, kiedy brak go najbardziej potrzebne
wydawnictwa.

3) Nie wolno podobnej bzdury drukować,
a tym bardziej w Drukarni Spółdz.
Wyd. Czerwone, Marszałkowska 3 s.

Wolnecy utworu winni za trezorem jego
bohatera

I chłabił i pił, potrzeb skronie,
to im może pomoże. A jak nie pomoże,
zalecam, jako środek higieniczny, po przy-
jęciu defilady duchów grafomanów całego świata
o godzinie 12-tej w now „do garbów wład
praszę wam butelkę gorzalki”

A może uczynił to już przed wydaniem
twoim? Marian

Wojewódzki Urząd Ziemi w Białym-
stoku unie-
ważnia zawiązanie pracy w dane ob-
Alekseju Tymofiejewu, mierzycemu za
Nr 11 A.II g. z dnia 24 lipca 1945 r. wo-
bec rozwiązania z nim stosunku służbo-
wego.

WARSZAWO!

W murach Twoich spoczywało
od lat serce Fryderyka Chopina —
tylko bowiem w stolicy Polski lec-
możło na wieczny spoczynek serce,
które swą miłość dla ojczyzny zie-
mi zakłęło swym geniuszem w naj-
piękniejsze, najgłębsze akordy mu-
zyki.

W tragicznych dniach 1944 roku,
gdy mury Twe rozpadały się w ni-
cość śmierci, a Twój mieszkańcy
wyędzeni ze swych domostw przez
barbarzyńskiego wroga szli na naj-
potworniejszą tułaczkę, m. stało opu-
ścić Twe mury również i serce
Chopina.

Przechowane z pietyzmem poza
miastem, wraca w dniu 17 paździer-
nika 1945 r., w 96-ą rocznicę śmierci
Fryderyka Chopina, na swe daw-
ne miejsce spoczynku, w mury ko-
ścioła Św. Krzyża

Wraca tak, jak wrócili w Twe
mury tysiące innych serc, serc ży-
wych, gnanych ku miastu najzarli-
wym, pragnieniem budowania nowej,
najpiękniejszej, Warszawy.

Dzień 17 października 1945 r.
będzie dniem Twego hołdu dla nie-
śmiertelnego geniuszu jednego z
Twoich synów. Będzie świętem.
Warszawy — miasta Chopina.

O gazetkach ściennych

Ta forma czasopiśmiennictwa
była faktycznie nieznaną w Pol-
sce przedwojennej. Coprawda
probowano gazetki ściennych, jed-
nak były to gazetki „ścienne” tyl-
ko z nazwy, powstały stał, że roz-
wieszano je na ścianach. Nosily
one cechy propagandowego afisza,
wydawano go przez zarząd cen-
tralny danej instytucji.

Gazeta ścienna, którą należy
stworzyć obecnie, winna posiadać
całkowicie odmienny charakter,
musi w niej znaleźć się to, co jest
istotą ducha demokracji — głos
mas. W dzisiejszych gazetkach
ściennych najważniejsza jest rze-
cza, aby opinia mas mogła się w
nich niezależnie uzewnętrznić,
aby najszersze grono pracow-
ników mogły brać w nich udział i
zabierać głos w sprawach uspra-
wienia działalności swego zakła-
du, apropracji, zagadnień uposa-
żeniowych czy pragmatyki służ-
bowej i innych.

Pracownicy danej instytucji
winni poruszać zagadnienia z
tych dziedzin pracy, które ich in-
teresują: powinni proponować i
inicjować ulepszenia, kontrolo-
wać pracę własną i innych, a na-
wet krytykować swych kolegów i
zwierzchników, pisać o wysiłkach
osiągniętych lub krytykować to,
co jest wadliwe i zasługuje na po-
tepienie. Należy też próbować
swych zdolności publicystycznych
i literackich, a również rysunko-
wych.

Wielokrotnie gazetka ścienna
ujawniała samoradczą talent

dziennikarski, który w ten sposób
ma możność zwrócenia na siebie
uwagi i nie marnuje się bezuży-
tecznie. Nie jeden ze współpracow-
ników gazetki ściennych może z
czasem przejść do pracy dzien-
nikarskiej, a nawet zostać z czasem
członkiem związku literackiego,
oddając w ten sposób swoje uzdol-
nienie na usługi ogółu.

Udział w gazetce ściennych za-
prawia jednostkę i ogół pracow-
niczy do życia publicznego, stwa-
rza między jednostkami a ogółem
więź społeczną. Rzetelna, pełniąca
właściwą rolę społeczną i wychowawczą gazetka ścienna, winna
być dziełem własnym danego za-
kładu pracy, danego środowiska,
czyli pracowników tam zatrudnio-
nych.

Tak pojęta gazetka ścienna bę-
dzie miała swą historię, swe wie-
loletnie doświadczenie oraz
wprawnych współpracowników.

Centralne Biuro Koncertowe
Okręg Białystok

Sala Teatru Miejskiego, w sobotę
20. X. 45 godz. 16.30

W 96-tą rocznicę śmierci
Fr. Chopina

odbędzie się uroczysty koncert po-
przedzony prelekcją Prof. JANUSZA
MIKETT-Y, Naczelnika Minister-
stwa Kultury i Sztuki
wykonawcy: Maria Dobrowolska-Gr-
uszczylska — śpiew, Helena Frankie-
wicz — fortepian, Zofia Frankiewicz
— akompaniament.

Bilet w cenie od 0 do 50 zł, wczesniej do
nabywa w Instytucie Muzycznym, Siemkiewicza
Nr 14 telefon 864 w godzinach od 12 do 13 i od
15 do 16, w dzień koncertu w kasie Teatru Mie-
jskiego telefon 57

Film plastyczny w ZSRR

W Z.S.R.R. już od kilku lat
trwają prace nad udoskonaleniem
techniki filmu plastycznego (stereo-
skopowego). Niedawno dokonano
po raz pierwszy zdjęć ulicznych sy-
stemem stereoskopowym. Utrwa-
lono na taśmie fragmenty defilady
sportowej na Placu Czerwonym w
Moskwie. Zdjęcia te będą wkrótce
demonstrowane w jednym z mos-
kiewskich kinoteatrów, który ulega
obecnie przebudowie i przystoso-
waniu wyłącznie dla celów kinema-
tografii stereoskopowej. Przebudow-
uje się zarówno widownię, jak i
ekran. Krzesła na widowni nie będą
ustawione rzędami, jak w zwykłych
kinach, lecz utworzą kilkanaście
koncentrycznych półkoli.

Filmy plastyczne były już przed
wojną demonstrowane w kinotea-
trze „Moskwa”, ale wtedy wystarczy-
ło, aby widz odchylił głowę lub
zmienił położenie ciała, a obraz na
ekranie zamazywał się, zmuszając
widza do szukania nowego odpo-
wiedniego punktu widzenia, z któ-
rego plastyczne obrazy byłyby do-
statecznie ostre. Usterkę tę ma
właśnie usunąć nowy sposób usta-
wienia krzesel na widowni, dzięki
czemu, efekt plastyczności obrazu
na ekranie, będzie jednakowo silny
niezależnie od miejsca zajmowanego
przez widza na sali.

Poza tym — przed normalnym
ekranem ustawiono cieniutką siatkę
optyczną, składającą się z małych
soczewek o promieniu 4 do 5 mi-
kronów. Dzięki tej siatce i za-
stosowaniu całkowicie nowej apa-
ratury projekcyjnej plastyczne
obrazy na stereoekranie wiel-
kości 9 metrów kwadratowych,
będą dziewięć razy wyrazistsze i
jaśniejsze, niż podczas demonstrowania
plastycznych filmów w okre-
sie przedwojennym.

Ostatnich zdjęć do filmu plastycz-
nego dokonano przy pomocy apa-
ratów zupełnie nowej konstrukcji.
Przez długie lata, utrzymywał się
pogląd, że odległość między dwi-
ma soczewkami, przez które doko-
nuje się zdjęć stereoskopowym foto-
aparatem, nie może przewyższać
granicę 65 milimetrów, to znaczy
przeciętnej odległości między pra-
wym i lewym okiem u człowieka.
Zrozumiałe, że tak mała odległość
między obiektywami mocno ograni-
czała przestrzeń, którą mógł objąć
aparat; zdejmowane w ten sposób
sceny masowe, defilady, parady i t.p.
nie posiadały dostatecznej głębi pla-
nu, plastyki i żywości. Moskiewskie
laboratorium filmu plastycznego za-
stosowało obecnie nowy wynalazek
w tej dziedzinie: wykonano zdjęcia
aparatem, którego obydwie obiekty-
wy oddalone są od siebie o 75 mi-
limetrów. Aparatem takim fotogra-
fowano właśnie paradę sportową na
Czerwonym Placu i widzowie zo-
baczą poszczególne sceny i pokazy
sportowe oddane z niezwykłą ostro-
ścią i plastyką.

Równocześnie trwają prace nad
budową stereoekranu wielkości 25
metrów kwadratowych dla lenin-
gradzkiego stereokinoteatru, któ-
rego otwarcie planowane jest na-
tychmiast po zbadaniu rezultatów,
jakie da nowy system zdjęć pla-
stycznych.

Pierwszym pełnometrażowym fil-
mem plastycznym, który Moskwa
zobaczy po filmie dokumentalnym
o defiladzie sportowo-gimnastycznej,
będzie nowa wersja „Robizona
Kruzoe”.

Hurtownia Apteczna R. Barcikowski
Sp. z o. o. War-
szawa, Koszykowa 39

Jak zginął generał Roja

Generał Bolesław Roja był starym
oficerem legońskim. Znany był w
sze okolicznościach społeczeństwa z pra-
wosci charakteru i stałości przekonań
demokratycznych. Za czasów dyktatury
sanacyjnej został usunięty z wojska
z powodu swego opozycyjnego stano-
wiska wobec sanacyjno-ozonowych
rządów Był ludowcem.

W dniu 26 stycznia 1940 roku
na skutek zdrady Ryszarda Rondia,
jak się okazało zdemaskowanego
szpicla, został aresztowany i osad-
zony na Pawiaku. Wchodząc do
celi sędziowskiej na „S-rbii” spot-
kałem wysokiego, szczupłego, w
starszym już wieku, więźnia w fu-
raku. Był to gen. Roja. Byłem w
mundurze wojskowym. Generał
podszedł do mnie mówiąc: „Chłop-
cze, głowa do góry”. Rozmawiali-
śmy stale, wypytując mnie o oko-
liczności mego aresztowania.

W marcu 1940 r. wezwano mnie
do Gestapo w al. Szucha. Byłem
tam 10 dni. Stał przewidziano mnie
na Pawiaku. Całe ciało miałem czar-

ne, oczy podbite, głowę porczbij-
ną. Generał opiekował się mną.

3 maja przewieziono nas samo-
chodami na dworzec towarowy
Warszawa - Zachodnia, a potem
dalej, koleją. Podczas jazdy pocią-
giem towarowym nie wiem dla czego
posypały się na nasz wagon strza-
ły. Trzech więźniów zostało zabi-
tych czterech rannych. Między ran-
nymi znajdował się gen. Roja. Otrzy-
mał postrzał w nogę. Zerwałem z
siebie koszulę i zrobiłem mu opa-
trunek.

I tak w wielkich męczarniach,
pod ostrzałem, jechaliśmy do Ora-
nienburga koło Berlina. Stamtąd
przeszło trzy kilometry maszero-
waliśmy między szwalerem zbirów
SS. Musieliśmy biegiem biec do
obozu.

Z powodu rany postrzałowej gen.
Roja od czasu do czasu zatrzymy-
wał się w drodze. SS-mani bili go
kolbami karabinów. Ciągnąłem go
za rękę. Był wyczerpany. Z wiel-

kim wysiłkiem zaprowadziłem go
na plac apelowy w obozie. I tu z
powodu opóźnienia dostaliśmy od
Unterscharera Szuberta swoją por-
cję, 25 kilojów. Potem odbyła się
kąpiel strzyżenie, przebieranie w
pasiaki, zdawanie dokumentów i t.p.

Podczas gorących dni maja mu-
sieliśmy ćwiczyć „kniebojgen” i
skakać z abki. Za niewykonanie
rozkazu otrzymywał przysnąć i gu-
my. Już ledwo chodził.

Dnia 27 maja 1940 r. wieczorem
zjawił się oficer SS i zawał Roję.
Był to lekarz obozowy wypytując się
co mu jest. Wydał potem jakieś
polecenia blokowemu.

Staruszka przewiązano do stolka
i posadzono pod lodowatym pryszni-
cem. Woda kapła wolno, kropla
po kropli, złościąc dziurę w czaszce.
Prawdziwa chińska tortura.

Generał Roja zmarł w okrutnych
męczarniach w ciągu 30 minut.
Blokowy wykonał sumiennie roz-
kaz SS-mana.

Zdzisław Stachowicz
b. więzień polityczny obozu konc.
Sachsenhausen i Dachau. Nr. 18717.
(„Dziennik Ludowy”

Tow. Uniw. Powszechnego w Białymstoku

Z dniem 1 października r.b. po paromiesięcznej wakacyjnej przerwie wznowiło swą działalność T. U. P. na terenie m. Białegostoku. O znaczeniu odczytów i prelekcji, organizowanych przez T. U. P. nie trzeba już sądzić, nikogo przekonywać. Krotko można powiedzieć, że akcja T. U. P. odpowiednio zorganizowana, stać się może i powinna potężną dźwignią w rozwoju kulturalno-umysłowym społeczeństwa — a jednocześnie przedstawi we właściwym świetle nową dzisiejszą „rzeczywistość”. Słuchacze znajdą wyczerpującą odpowiedź w prelekcjach T. U. P. na wiele wątpliwości, zagadnień i pytań z rozmaitych dziedzin życia.

Zakres działalności T. U. P. w br. znacznie zostanie rozszerzony, zostaną również zmieniłone metody pracy. Nowy zarząd i kierownictwo wysunęło zasadę, że prelegenci T. U. P. nie będą czekać na słuchaczy — ale sami pójdą do nich z odczytami. W tym celu będziemy organizować referaty nie tylko w niedzielę, ale i w dni powszednie bezpośrednio w fabrykach, warsztatach pracy, instytucjach, skupiających większe ilości pracowników, w wojsku, w miastach i t. p. W każdym ośrodku przyem prelegent dostosuje swój wykład do poziomu umysłowego, zainteresowań i warunków życia słuchaczy. Wsuwamy zasadę, iż odczyty muszą być wzięte z życia i dostosowane do życia słuchacza. Nie tylko prelegent, ale i słuchacz powinien wynieść z prelekcji maksimum zadowolenia i korzyści.

Wzrost w budynku Wojewódzkiej odбудzie się inauguracyjny wykład Kuratora O.K. Szk. w Białymstoku ob. Knyszyński na temat „Dola literatury i sztuki w demokracji”. Następne referaty będą wygłaszane w rozmaitych punktach miasta. Wkrótce ukaza się plakaty i ogłoszenia T. U. P. szczegółowo informujące o odczytach i miejscu ich wygłoszenia.

Dla interesujących się tematami referatów podaję tematy na październik i listopad br.:

1. prel. ob. J. Rawicz, ref. pt. „Kultura a demokracja”.
2. prel. ob. Żytkiewicz, ref. pt. „Lubimie rysi demokracji”.
3. prel. ob. Jestman, ref. pt. „Gospodarcze znaczenie Śląska”.
4. prel. ob. Gaskiewicz, ref. pt. „Błękitna krew — rasizm w świetle współczesnych teorii naukowych”.
5. prel. ob. Markowski, ref. pt. „Wynalazczość — a życie”.
6. prel. ob. Olszak, ref. p. t. „Wzrost chłopstwa w Polsce”.

Obywatele! Czytajcie ogłoszenia T. U. P.!

Obywatele! Zgłaszajcie się licznie na wykłady T. U. P.!

Al. Olszak
kier. techniczny T. U. P.

Listy Czytelników

Siewca perzu, defraudant, przyjaciel hitlerowców i działacz P. S. L. — w jednej osobie

Każda spółdzielnia ma swego prezesa. Prezesem Związku Samopomocy Chłopskiej został dzięki swemu sprytowi ob. Lenda. Otóż ob. Lenda wziął się „intensywnie” do roboty. Uchwycił w swoje ręce zarząd resztówek i założył w nich szkółki chwastów, oraz bazy nasion szkodliwych na cały powiat. Za podmuchem wiatru nasiona chwastów przenoszą się chmurą na sąsiednie zagrody wiejskie, a chłopcy tylko patrzą i klną.

To jeszcze nie wszystko. Owocem i warzywami z resztówek reklamowały działalność „pana prezesa” na rynku prywatnym, nie zostawiając po sobie żadnego śladu, czy to w postaci rachunków, czy gotówki. Poprostu „szły i przepadały”.

Wyczerpała się w końcu cierpliwość ludzka i „pan prezes” do-

stał dymisję. Zainteresowano się również jego opinią. Okazało się, że ob. Lenda nie cieszy się zbyt dobrą opinią jeszcze z przed wojny, jego defraudacje były znane, a i za czasów okupacji też „nieźle” pracował w porozumieniu z hitlerowcami.

Jeżeli ktoś chce potwierdzenia prawdziwości moich słów, niech się zainteresuje uchwałą Nr. 33 posiedzenia P.R.N. z dnia 8. X. 45 r. i działania Komisji Kontroli Społecznej, która powstała mocą tej uchwały.

„Pana prezesa” można również spotkać w Grajewie. Organizuje on P.S.L. na terenie powiatu szczuczynskiego. Wyczerpał sobie działalność P.S.L., jeżeli ludzie tego pokroju stoją na jego czele.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

SPORT

Zawody W. F. i P. W. w Białymstoku

Boisko Sportowe w Zwierzyńcu

Sobota, dnia 20. X. 45 i niedziela 21. X. 45 r.

Zawody organizowane przez: Referat P.W. i W.F. przy R.K.U. Białystok i Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego.

Udział biorą: Hufce Szkolne P.W. Wojsko Polskie, Milicja Obywatelska, Tankiści, Kluby Sportowe i Organizacje.

PROGRAM:

Sobota dnia 20. X. 45 r. o godz. 15 tej.

Młodzież Szkolna: 100 m. przedbieg, granat, skok wzwyż, 800 m.

Niedziela dnia 21. X. 45 r. o godz. 10-tej rano: Rozgrywki Młodzieżowe P.W. w siatkówkę.

Niedziela dn. 21. X. 45 r. o godz. 14-tej.

Młodzież szkolna: 100 m. Finał, rzut kulą, skok w dal, sztafeta 4x100.

Kluby i Organizacje: 100 m., 800 m., sztafeta 4x100, rzut dyskiem, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, skok o tyczce, skok w dal i wzwyż.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra.

Na zakończenie zawodów rozdanie nagród.

W zawodach lekkoatletycznych biorą m. in. udział: dwukrotny mistrz Polski Groman, Broduziuk, Szelest Kuźmicki i m.

Odpowiedź Redakcji

Ob. K. E. Łapy. Prosimy o korespondencje dotyczące poszczególnych wydażeń. „Czas kościelny” porusza zbyt wiele niezwiązanych ze sobą zagadnień.

Ob. Bran. B-stok. Prosimy o fakty, wte dy zamieścimy. Kto się podreperował?

Ob. B. Cz. wieś Żarnowo III, pow. Augustów. Ogłoszenie po wpłacie. Znaczniki na koszt ogłoszeniodawcy.

Gdzie, kto, jak i za ile?

Ubezpieczalnia, elektrownia i dentyści

Ubezpieczalnia Społeczna. Zgłoszenia o wystąpieniu z pracy. Rozsyła się stare niemieckie blankiety. Z całą kupą drobiazgowo pedantycznych i specyficznie rasistowskich rubryk i rubryczek. Czy naprawdę Ubezpieczalnię Społeczną nie stać na własne druki? Przecież Niemców już od roku nie ma u nas i chyba nikt nie liczy, że powrócą.

Elektrownia miejska. Mieszka ktoś przy ulicy Piasta, światłość nie wiekuiata, ale elektryczna świeci mu tylko w nocy. Jako, że w dzień pracuje, w nocy ma zwyczaj sypiać. Ze światła więc prawie nie korzysta. Dlaczego musi płacić ryczałtem od izby, a nie za zużyte faktycznie kilowaty?

Albo drugi, przy ulicy Wróbla. Ma motorek elektryczny do ciągnięcia wody ze studni. Początkowo płacił 50, później 125 zł. obecnie żądają 250 zł. miesięcznie. Za zużyty prąd elektryczny płaci 30 zł. (4 kilowaty) miesięcznie. Zarabia w instytucji państwowej 1000 zł. Woda go kosztuje 1-4 zarobku. Monopolówka wypadłaby mu taniej, nie mówiąc nawet o bimbrze.

Miejska stacja dentyści. Godziny przyjęć od 9—11. Urzędniczka rejestrująca pacjentów przychodzi o godz. 10-ej. Lekarze dentyści często się spóźniają. Faktycznie godzinę przyjęć kurecza się do 30 minut. Co mam zrobić, jak mnie „stłobą”? **A.B.C.**

Do wiadomości radioabonentów

O ręce Dyrekcja Polskiego Radia w Białymstoku podaje do wiadomości Szanownych radioabonentów, co następuje:

1) Wszelkie opłaty radiofoniczne należy opłacać za miesiąc bieżący z góry.

Osoby, które rejestrują swe odbiorniki lub instalują głośniki mieszkaniowe przed 15-ym dnem miesiąca, opłacają abonament za cały miesiąc, zaś po 15-ym data opłata zachowana jest na miesiąc następny.

2) Właściciele przedsiębiorstw a więc samodzielnicy, którzy na mocy umowy z Izłą Receptyjną są zobowiązani do wykonywania pewnych określonych prac w dotychczasowych terminach, opłacają abonament według taryfy normalnej, albowiem umowa zobowiązująca nie pozbawia tych przedsiębiorstw i warsztatów cech samodzielników ani ich prywatnej własności.

3) W wypadku zmiany miejsca zamieszkania przez abonenta posiadającego głośnik — po wykonaniu instalacji na nowym mieszkaniu pobiera się opłatę normalną, t. j. 1.0 zł.

W końcu Dyrekcja Polskiego Radia prosi wszystkich załączających z opłatą abonamentu, by zechcieli niezwłocznie uregulować zaległe opłaty radiofoniczne.

Kierownik Agencji Radiofonicznej **J. Zimnoch**

Do Uczestników Walk o Niepodległość

Wojewódzki Oddział Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację wzywa partyzantów i żołnierzy zdemobilizowanych do rejestracji w lokalu Białostockiego Oddziału przy ul. Warszawskiej Nr. 23 w godz. od 9—12-tej i od 15—17-tej.

Wydarzenia tygodnia sportowego

Najlepszy obecnie kolarz polski Bek z Łodzi był triumfator zawodów kolarskich w Krakowie. Jego czasy na ostatnich 200 m. na torze 12,5 sek. i 12,6 sek. są doskonałe. Bek jest wielką nadzieją kolarstwa polskiego.

Śląsk wygrał w Katowicach w meczu tenisowym z Warszawą 10:2. W ramach meczu Rudowska zrewanżowała się Zofii Jędrzejowskiej wygrywając 6:2, 6:4.

W Poznaniu sędziowie skrzywdzili bokserów łódzkich w meczu, który zakończył się zwycięstwem Poznania 7:0. W ramach meczu Pisarski wygrał ze Sobczakiem, wykazując jednak duże braki treningowe, a Szymura pokonał zdecydowanie Mrawadziła.

Mecz bokserski Śląsk — Kraków zakończył się zwycięstwem Śląskowi 15:3. Sensacyjnej porażki doznała bodajże najlepsza obecnie drużyna piłkarska Polski — krakowska Wisła w meczu z poznańską Wartą 2:4.

Malka Chmielewski otrzymała list od syna z Ameryki. Chmielewski pisze, że jest już szczęśliwym ojcem syna i córeczki oraz jest klasyfikowany na czwartym miejscu listy światowej.

Przetarg

Urząd Powiatowy Szpitala w Knyszynie, ogłasza przetarg nieograniczony pisemny, na remont i odbudowę Powiatowego Szpitala w Knyszynie.

Bliższe dane można otrzymać w Zarządzie Szpitala w Knyszynie.

Oferny na wykonanie robót, w kopercie zaklejonej i podpisanej oferta na wykonanie remontu i odbudowy Powiatowego Szpitala w Knyszynie, należy składać w Zarządzie Szpitala do dnia 31 października br. do godz. 10.

Rozpoczęcie przetargu 31. X. br. o godz. 10, 15.

Warunki wykonania robót i kosztorys robót można otrzymać w Zarządzie Szpitala. Zarząd Szpitala zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Miejskie Zakłady Przemysłowe

Fabryka Lemoniady i Sztucznych Wód Mineralnych

Białystok, Ogrodowa 9, tel. 2—68

podaje do wiadomości Konsumentów, że ponowiła produkcję siodkich

ZAPRAW DO WÓDEK

na czystym cukrze o różnych smakach.

Żądać we wszystkich sklepach spożywczych

Zgubiono ożerczenie nr 3014 na nazwisko Zub Halina.

Zgubiono dokumenty osobiste na nazwisko Guzik Adam.

Poszukujemy

magazynierów, kowali, giserów, ślusarzy i traktorzystów.

Zgłaszać się do Państwowych Zakładów

Mechanicznych w Białymstoku,

ul. Starobojarska Nr. 32, tel. 53.